

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

CENA
10 gr.

Wydawca: O. K. R. P. P. S. Katowice

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Abonament mies. w ekspedycji, o kolp. i na pocztę 2.50 zł., zagr. 6 zł. Cena ogł.: za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. Zwyż. 40 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyż. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatrna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od g. 10-12. Admin. czynna od g. 8-16. Tel. 811-50. P.K.O. 801.042.

Nr. 167

Katowice, Środa 30 czerwca 1937 r.

Rok 41

We Francji

Rząd Chautemps'a kontynuuje politykę tow. Bluma

W obliczu doniosłych operacji finansowych

PARYŻ. (PAT.). Po całonocnych naradach Rząd postanowił w obliczu sytuacji finansowej, jaka się wytworzyła — wystąpić do parlamentu z żądaniem równie sześciu i nieograniczonych pełnomocnictw, jak te, których żądał w swoim czasie premier Blum, a nawet o tyle szerszych, że z wyłączeniem poprawki deput. Petiche'a, zabraniającej Rządowi dewaluacji.

W kuluarach parlamentu wyrażają opinię, że premier Chautemps spodziewa się, iż nowe kierownictwo radykalne Rządu i osoba min. Bonnet'a, cieszącego się zaufaniem kół finansowych, sprawa, że Rząd uzyska tym razem w Senacie konieczną większość. Należy oczekiwać, że w Izbie komuniści powstrzymają się od głosowania. Chautemps nie będzie jednak uważał tego wylamania się komunistów za zmianę podstaw większości parlamentarnej Rządu. Projektowana ustawa o pełnomocnictwach zawierająca będzie podobnie jak poprzednia tylko jeden artykuł. Zostanie ona po odczytaniu deklaracji rządowej złożona Izbie Deputowanych, która bez zwłoki przystąpi do obrad. Należy się liczyć z możliwością nocnego posiedzenia Izby.

O LOSY FRANKA.

Przez całą noc pomiędzy Paryżem, Nowym Jorkiem, Waszyngtonem i Londynem, prowadzone były rozmowy telefoniczne, mające na celu uzgodnienie nowych postanowień Rządu francuskiego z trójstronnym układem finansowym.

W kuluarach zapewniają, że min. Bonnet zdołał sobie zapewnić współpracę Banku Francji, jak również wielkich banków francuskich, które odmówiły swego czasu poparcia Blumowi. Według tych informacji Rząd będzie się starał ratować franka przede wszystkim drogą szerokości oszczędności i nowych podatków. Bieżące potrzeby skarbu państwa pokryte być mają nowym kredytem w Banku Francji.

„Echo de Paris“ przewiduje, że Rząd puści franka na losy wolnej fluktuacji giełdowej, tak aby wprowadzić franka do parytetu z czasów poprzedzających Rządy Poincarégo, t. j. do 125 fr. za 1 f. szt. i 25 fr. za 1 dolara.

PRZECIW SPEKULACJOM.

Bank francuski zawiesił wszelkie operacje walutami obcymi na

czas omawiania projektów finansowych przez parlament. Mimo to banki będą przydzielali waluty zagraniczne turystom opuszczającym Francję.

ZAMKNIĘCIE GIEŁD.

PARYŻ. (PAT.). Dziennik urzędowy ogłosił we wtorek dekret o zamknięciu giełd francuskich, poczynając od dn. 29 czerwca aż do daty, którą ustali osobnym rozporządzeniem minister finansów. Dekret ustala również sposób regulacji zobowiązań, termin których zapada w dn. 29 czerwca.

ODZEW GIEŁDY ANGIELSKIEJ.

LONDYN. (PAT.). Z powodu decyzji Rządu francuskiego o zamknięciu giełdy na czas opracowania zarządzeń, związanych z kryzysem finansowym. Komitet bankierów londyńskich postanowił aż do odwołania zawiesić wszelkie operacje opiewające we frankach francuskich.

AMERYKA APROBUJE ZARZĄDZENIA.

WASZYNGTON. (PAT.). Sekretarz stanu skarbu Morgenthau odpowiedział na zapytanie czy sy-

tuationa finansowa Francji może zakłócić funkcjonowanie trójstronnego układu monetarnego, iż układ ten odcie działa nadal bez zmian. Morgenthau oświadczył poza tym, że nie widzi potrzeby zwiększenia funduszu wyrównawczego, tak jak to uczyniła Anglia, ponieważ fundusz amerykański wydaje mu się na razie wystarczający.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

PARYŻ. (PAT.). Izba po wysłuchaniu deklaracji rządowej uchwaliła votum zaufania 393-ma głosami przeciwko 142.

Międzynarodówka

Po raz pierwszy Międzynarodówka Zawodowa, reprezentująca 15 milionów zorganizowanych robotników, obradować będzie w stolicy Polski. Imieniem więc całego proletariatu Rzeczypospolitej, zorganizowanego w klasowych związkach zawodowych, witamy jej przedstawicieli — nie tylko jako miłych i drogiego gości, lecz również jako wiernych współtowarzyszy walki, posiadających wspólne z nami cele i wspólne interesy.

A te wspólne interesy i wspólne cele, to WYZWOLENIE SIĘ Z WSZELKIEGO WYZYSKU I UCISKU, — to TRWAŁY POKÓJ MIĘDZY NARODAMI, — to WOLNOŚĆ I WALKA Z WSZELKIMI DYKTATURAMI.

Zdajemy sobie sprawę, że te wszystkie „totalizmy“ i faszyzmy nie są niczym innym, jak tylko NOWĄ FORMĄ STAREGO ucisku człowieka do panowania nad drugim człowiekiem — i do możliwości stosowania wobec niego wyzysku i przemocy.

Dążeniu temu PRZECIWISTAWIA SIĘ PROLETARIAT WSZYSTKICH KRAJÓW, łącząc się we wspólną organizację. I kłamstwem jest to, co w tej chwili starają się wmawiać obłudnie w społeczeństwo ludzkie, którzy — chcąc utrzymać swoją władzę nad narodami i swoje prawo wyzysku — zwalczają ideę międzynarodowego zbratania wszystkich robotników i międzynarodową solidarność, jako rzekome ograniczenie suwerenności narodowej i swobody urządzania się we własnym kraju.

W tym rozpęcaniu namiętności nacjonalistycznych i dążeniu do ugruntuowania dyktatorskiej władzy jednostek i „elit“, czy „górných“ klas społeczeństwa, udało się niestety w poszczególnych krajach złamać CHWIŁOWO opór przeciwko wyzyskowi, zahamować walkę o wyzwolenie i wolność — i wyrwać robotników ze wspólnej organizacji międzynarodowej. Z naszych wspólnych szeregów wyrwano w ten sposób pozornie robotników WŁOSKICH, ROSYJSKICH, NIEMIECKICH i AUSTRYACKICH, ale nie wyrwano z ich SERC wiecznego pragnienia wolności i sprawiedliwości społecznej, które jest przyrodzonym prawem człowieka — a którego nie może zdusić żaden zakaz Hitlera, Stalina czy Mussoliniego. Tylko wczorajsza walkę, jawną i otwartą, uniemożliwioną przez terror i represje, zastąpiła w państwach dyktatorskich walka TAJNA I KONSPIRACYJNA, która toczy się i musi się toczyć dalej podziemnymi nurtami, dopóki nie zostaną urzeczywistnione jej cele: WOLNOŚĆ i ZNISZCZENIE WYZYSKU.

Polska pod tym względem

ZYGMUNT ŻULAWSKI.

Dziś, o godz. 10 rano, w sali „Ate-neum“ przy ul. Czerwonego Krzyża 20 nastąpi otwarcie obrad

Rady Generalnej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych

Wrzenie strajkowe w USA

WARREN. (PAT.). Został wydany nakaz aresztowania Gus Hall'a, jednego z przewodników organizatorów strajku. Wiadomość ta wywołała wielką sensację w Stanach Ohio i Pensylwanii. Według oświadczenia władz aresztowano już trzy osoby, według zeznań których Guss Hall opracował szeroki plan sabotażowy, a m. in. zamierzał wysadzić w powietrze

kilka mostów, fabryk i torów kolejowych.

Iran a Irak

BAGDAD. (PAT.). We wtorek parafowano układ pomiędzy Iranem a Irakiem, kładący kres długotrwałemu sporom granicznym. Podpisanie układu nastąpi w Teheranie.

W Hiszpanii

Dalsze akty tragedii

WALENCJA. (PAT.). Ministerium obrony narodowej komunikuje, że podczas poniedziałkowego ostrzeliwania portu Sagonte przez krążownik powstaniec, nie zano-towano żadnych ofiar ludzkich, ani też większych spustoszeń. Około południa wodnopłatowiec rządowy został napadnięty podczas lotu zwiadowczego przez wodnopłatowiec marki niemieckiej. Podczas walki wodnopłatowiec rządowy zapalił się. Czterech ludzi załogi spadło do morza. Uratował ich okręt angielski, który odwiózł

ich do Kartageny. Jeden z lotników zmarł na skutek odniesionych ran.

SALAMANKA. (PAT.). Korespondent Havasa donosi: Na froncie biskajskim wojska powstancze stanęły w odległości kilometra od miasta Valmaseda. Wojska rządowe ewakuowały większość ludności tego miasta. W ciągu ostatniej nocy gwałtowna burza zniszczyła mosty zbudowane przez saperów, tak, że oddziały powstancze musiały przebyć rzeki wbród.

A Komitet N einterwencji radzi...

LONDYN. (PAT.). Komitet N einterwencji zebrał się we wtorek w Foreign Office pod przewodnictwem lorda Plymoutha. Ambasador Ribbentrop przybył wieczorem samolotem do Londynu, celem wzięcia udziału w posiedzeniu podkomitetu, na które przyjechał w jednym samochodzie z ambasadorem Włoch Grandim. Propozycja angielsko - francuska, aby zastąpić w kontroli mor-

skiej okolicy włoskie i niemieckie przez okręty angielskie i francuskie natrafiła na sprzeciw Włoch i Niemiec, które twierdzą, że propozycja grozi zachwianiem równowagi w wykonaniu kontroli.

Reprezentant Sowietów wypowiedział się na rzecz propozycji francusko - angielskiej. Następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się w piątek.

Król rumuński zwiedził C. I. W. F. na Bielanach

WARSZAWA. (PAT.). We wtorek po południu król Karol II zwiedzał wraz z ks. Michałem Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach.

Król pozostał w C. I. W. F. czas dłuższy, żywo interesując się pra-

camy instytutu, oraz systemem nauczania.

O godz. 13.30 p. Prezydent przyjmował śniadaniem gości królewskich.

Japonia postara się wyzyskać zamieszanie w Sowietach

TOKIO. (PAT.). Agencja Domei komunikuje, że min. spraw zagranicznych polecił ambasadorowi Japonii w Moskwie, Szigenie, aby złożył energiczny protest na ręce rządu sowieckiego przeciwko zbrojnej okupacji przez wojska sowieckie wysp Bolszoj i Sennufa na Amurze.

Rząd Madżukuo ponownie za-

protestował wczoraj wobec konsula generalnego ZSRR w Charkowie przeciwko okupacji tych wysp, a także przeciwko licznym incydentom, które wydarzyły się ostatnio na granicy sowiecko - mandżurskiej.

Rząd mandżurski domaga się ukarania winnych spowodowania tych incydentów.

Dalszy etap misji van Zeelanda

NOWY JORK. (PAT.). Premier belgijski van Zeeland odpywa do Europy 30 b. m. Dzień wtorkowy van Zeeland spędził w Waszyngtonie, gdzie ma być przyjęty przez Hull'a i Morgenthau'a.

Prezydent Roosevelt będzie podejmował van Zeelanda obiadem w Białym Domu.

Amelia Earhardt leci dalej

SYDNEY (Australia). (PAT.). Lotniczka Earhardt odleciała z portu Darwin.

20 zatopionych miast

SZANGHAJ. (PAT.). W prowincji Cze-Kiong gwałtowne deszcze spowodowały powódź, która zatopiła około 20 miast.

Koncert Wandy Landowskiej w Paryżu

W ramach wystawowych imprez muzycznych odbył się 28 b. m. w sali teatru Pól Elizejskich drugi z cyklu koncertów polskich. Był to koncert pani Wandy Landowskiej, obejmujący swym programem utwory oparte na motywach pieśni i tańców ludowych

polskich, oraz dawnej muzyki polskiej.

Drugi zatem po koncercie ks. Gieburowskiego koncert polski w Paryżu zapoznał publiczność francuską i zagraniczną z muzyką polską 17 i 18 wieku. Koncert ten zakończył się wielką owacją publiczności dla wykonawczyni.

Rada Generalna Międzynarodówki Zawodowej w Warszawie

Tow. Z. Żuławski w artykule na str. 1 daje ocenę zasadniczą prac i zadań Międzynarodówki Zawodowej, której kierownictwo obradować będzie od dzisiaj w Warszawie. Urzędowy organ Międzynarodówki — „Biuletyn” streszcza w artykule wstępnym plan prac na sesji warszawskiej. Zamieszczamy ten artykuł w tłumaczeniu dosłownym.

Red

Jest to pierwszy wypadek, że posiedzenie Rady Generalnej Międzynarodówki Zawodowej odbędzie się w stolicy Polski. Decyzja o przyjęciu zaproszenia naszych polskich towarzyszy do Warszawy ma symboliczny charakter: podkreśla ona znaczenie, jakie w naprężonej sytuacji europejskiej przypada w udziale państwom wschodnio-europejskim. Podkreśla także znaczenie, jakie cały międzynarodowy ruch zawodowy przypisuje zawodowemu, społecznemu i gospodarczemu rozwojowi w krajach wschodnio-europejskich. Decyzja ta umożliwia także związkowi zawodowemu na Wschodzie Europy i w basenie Dunaju wzięcie większego udziału w obradach, aniżeli wtedy, gdy obrady toczyły się na Zachodzie.

Tegoroczne posiedzenie Rady Generalnej, na którym prezydium i sekretariat złożą sprawozdanie z działalności za ostatnie 12 miesięcy, nabiera szczególnej wagi już przez sam ten fakt, że chodzi o okres, obfitujący w zdarzenia nie tylko natury gospodarczej i społecznej, oraz wynikające z nich konsekwencje dla ruchu zawodowego, ale także o okres, który zapewnił wypadki w Hiszpanii, których skutki mają historyczną doniosłość.

Jak wiadomo, w kilka dni po zakończeniu kongresu Międzynarodówki Zawodowej w Londynie w 1936 r. znalazła się Hiszpania w ogniu wojny domowej; ta wojna wkrótce jednomyślnie uznana została za pierwsze krwawe starcie o międzynarodowym zasięgu z faszyzmem. Prawie rok cały bronili się bohaterowie nasi hiszpańscy towarzysze składając niesłychane ofiary z krwi i mienia,

by obronić swą Republikę przed faszyzmem. Nie raz akty prowokacji i barbarzyństwa stosowane przez Rząd Hitlera i Mussoliniego groziły podpaleniem pokoju europejskiego.

Siły międzynarodowe ruchu robotniczego, a przede wszystkim siły związków zawodowych, zostały w najwyższym stopniu napięte, by z jednej strony przyjąć z pomocą hiszpańskim towarzyszom w ich ciężkiej walce, z drugiej zaś strony, by poruszyć i ożywić „kunktatorską politykę” państw demokratycznych. Że to się udało i — jak w sprawozdaniu z działalności sekretariatu powiedziano — „państwom faszyzmu przeszkodziło w opanowaniu Hiszpanii i w rozbiciu wału demokracji i wolności, które go sytuacja geograficzna stałaby się kluczowym stanowiskiem w mierzonemu w europejskie demokracje — to w dużej mierze jest do zawdzięczenia czujności i aktywności międzynarodowego ruchu zawodowego.

Dla właściwej oceny ofiarności i solidarności klasy robotniczej wystarczy wskazać, że akcja zbiorowa Międzynarodowego Funduszu Solidarności dla Hiszpanii, do końca kwietnia r. b. dała prawie 12 milionów franków.

Położenie w Hiszpanii oraz akcja pomocnicza Międzynarodówki zawodowej i socjalistycznej są głównymi punktami porządku dziennego obrad warszawskich. Sprawozdawcą będzie sekretarz generalny Międzynarodówki Zawodowej tow. W. Schevenels.

Pomimo trudności i słabości, jakie zechowały politykę europejską, ponieważ demokracje tylko bardzo powoli decydowały się na przeciwstawienie pogroźkom i bluffom faszystów świadomej swych celów woli czynu, a także pomimo niepewności, która właśnie w ostatnich tygodniach zaciążyła nad losami Hiszpanii — pomimo tego wszystkiego ostatnie miesiące uwieńczone zostały dużymi sukcesami w ruchu zawodowym.

Międzynarodówka Zawodowa ubiegły rok może uważać za rok niezwyklego wzmocnienia się, przede wszystkim przez rozmach, jaki wziął francuski ruch zawodowy. Również w W. Brytanii i krajach skandynawskich liczba członków w związkach zawodowych urosła. Mało jest lat w skali międzynarodowej, w których związki zawodowe mogły wykaazać się tak wielkimi sukcesami społecznymi, jak w roku 1936/7. Wystarczy wspomnieć tylko o 40-godzinny tygodniu pracy we Francji, Belgii i in. krajach, jak również o sprawie płatnych urlopów o postępie w dziedzinie prawodawstwa pracy i t. d.

Pomimo dużych sukcesów w skali narodowej w dziedzinie 40-

godzinnego tygodnia pracy, w skali międzynarodowej zagadnienie to nie zostało zadowalająco załatwione. Sprawa ta znajduje się również na porządku dziennym posiedzenia Rady Generalnej i po wstępnym referowaniu przez tow. Mertensa dojdzie do rozstrzygającej dyskusji. Stanowisko delegatów robotniczych na świeżo zakończonej 25-ej Międzynarodowej konferencji Pracy w Genewie wskazuje na to, że międzynarodowy ruch zawodowy zdecydowany jest wyżyć wszystkie siły dla osiągnięcia ogólnej konwencji o 40-godz. tygodniu pracy. Przy dotychczasowej metodzie zawierania konwencji w poszczególnych gałęziach przemysłu osiągnięto zgoda niezadowalające wyniki i okazało się, że ta procedura wymagałaby długich lat, zanim osiągnięto się wynik, który będzie możliwy do przyjęcia.

Dalszym doniosłym punktem porządku dziennego jest akcja antywojenna i akcja przeciwko faszyzmowi, która w tym roku rozpatrywana będzie z punktu widzenia zagadnienia kontroli nad przemysłem zbrojeniowym, jak wstępu do rozbrojenia. Referować

JAKOŃSKI
PUDER
BEZ
Z PUSZKIEM
J. SZACH WARSZAWA

Historia Bilbao

Bilbao, stolica Basków, zdobyła obecnie przez powstańców, została założona w 1300 r. przez księcia biskajskiego Liego Lopez Haro. Jakkolwiek przez przeciąg pięciu wieków było Bilbao spokojnym, handlowym miastem, nie biorącym udziału w żadnych wojennych awanturach, królowa Izabella Hiszpańska nadała mu przydomek „Niezwykłego miasta” — ciudad invicta. Dopiero XIX w. zaczyna poniekąd usprawniać ten przedwieczny nadany mu przydomek:

W 1808 r. Francuzi pustoszą miasto, następnie zaś podczas wojen domowych w latach 1833, 35, 36 Bilbao staje się widowiskiem walk zaciętych. Obiegają miasto karliści, pragnąc je zdobyć za wszelką cenę, jednakże Bilbao broni się z niespotykaną gdzieindziej zawziętością. Analogiczna historia powtarza się w roku 1873.

Bilbao leży nad rzeką Nervion

będzie tow. Jouhaux. Międzynarodówka Zawodowa zagadnieniu temu poświęci specjalną uwagę na przyszłych zjazdach na podstawie wniosków, przedłożonych Egzekutywie. Problem kontroli stanowi klucz do owocnej akcji za rozbrojeniem.

Od ostatniego kongresu Międzynarodówki Zawodowej w Londynie poczyniła postępy sprawa przyciągnięcia krajowych organizacji zawodowych pozostających jeszcze poza Międzynarodówką, a przede wszystkim central zamorskich. Po przystąpieniu w 1936 r. do Międzynarodówki central zawodowych w Norwegii i Meksyku, nastąpiły ściślejsze stosunki z Międzynarodówką organizacji zawodowych na Nowej Zelandii, w Australii, Północnej Ameryce, Islandii, Japonii, Chile, Brazylii i Cejlonu. W Warszawie będą też omówione sprawy ułatwienia zamorskim organizacjom zawodowym przystąpienia do Międzynarodówki.

Ten pobieżny szkic wskazuje, jak doniosłe są tegoroczne obrady. Będą one punktem wyjścia dla odnowionej, wzmocnionej aktywności. Głównym zagadnieniem będzie okazanie w nadchodzącym roku dalszego poparcia Hiszpanii oraz opanowanie grozy wybuchu wojny. Obok tego celowe są dalsze podboje na polu polityki gospodarczej, by osiągnięcia ostatnich lat zagwarantować w skali międzynarodowej, myśl o planowej gospodarce zbliżyć do realizacji.

Jest to jedyny skuteczny środek zapobieżenia powtórzeniu się ostrych form światowego kryzysu gospodarczego.

w odległości 12 km, od morskiego brzegu, otoczone pięknymi górami. Port Bilbao znajduje się u ujścia rzeki, stanowiąc doskonały schron dla statków. Przez Bilbao przewija się około 4,000 statków rocznie. Mieszkańców liczy miasto przeszło 100 tysięcy rozsiadłych po obu brzegach rzeki Nervion. W starym i nowym mieście, połączonym ze sobą 5 mostami. Bilbao jest centrum przemysłu żelaznego; kopalnie żelaza Somorrostro, ciągnące się na przestrzeni 24 km, niedaleko stolicy Basków eksploatowane są przez kapitały belgijskie, francuskie i angielskie.

SAMOLOTEM
wszędzie
blisko

Klerykalizm a sprawa społeczna Na marginesie ostatnich wydarzeń

Głośne wystąpienie ks. metropolity Sapięży znowu postawiło na porządku dziennym sprawę klerykalizmu w Polsce. Uprzytomniło wielu wszystkim niebezpieczeństwa starannie organizowanej klerykalnej ofensywy w Polsce. Jednym z najciekawszych problemów jest stosunek klery i klerykalizmu do sprawy społecznej.

W ostatnich paru dziesiątkach lat, zwłaszcza w latach najostatniejszych kler był zmuszony coraz poważniej zastanawiać się nad zagadnieniem społecznym. Przed wojną, przed ostatnimi wielkimi ruchami społecznymi, przed silnym rozwojem socjalizmu kler w ogóle na problem społeczny uwagi nie zwracał. Dopiero pod presją ruchu socjalistycznego był zmuszony nim się zająć. Jednym z objawów tego zajęcia była np. głośna encyklika „Rerum Novarum” z 1891; stoi zresztą na ogół na kapitalistycznym stanowisku.

Niektórzy publicyści klerykalni — przeważnie ci mniej rożgarnięci — obrażają się, gdy im się mówi, że to pod presją socjalistów kler zwrócił uwagę na problem społeczny. Ale oto weźmy do ręki mocno reakcyjny jezuicki „Przegląd Powszechny”. W ostatnim numerze ks. Kosibowicz zastanawia się nad kwestią socjalną. Pisz:

„Nie chcemy bynajmniej przeoczyć, że socjalizm przeprowadził w świecie cały szereg postulatów słusznych oraz sprawiedliwych, — które idą po linii społecznej ideologii kościoła. Pójdźmy nawet dalej i przyznajmy lojalnie, iż socjalizm wpłynął w charakterze silnego bodźca na rozwój i ewolucję społecznej doktryny kapitalizmu”.

Te słowa warto sobie zapamiętać. Bez nacisku ze strony robotniczego ruchu socjalistycznego, bez wpływu ze strony ideologii socjalistycznej nie byłoby poprostu nawet tych — bardzo skromnych — postulatów społecznych, które stawia kler. Idźmy dalej: jeszcze dziś, gdyby ten nacisk ustał, te „postulaty” szybko by powiodły. Stałyby się głosem na puszczy.

Głębsi pisarze chrześcijańscy, naprawdę rozumiejący i odczuwający katastrofalną miarę socjalną naszych czasów, widzą to do brzo. Boli ich — jak np. Maritain — ta nieszczerść względem problemu nędzy, wyzysku, bezrobocia i t. d. A wszak chrześcijaństwo jest religią socjalną! Wszak głosi piękną naukę miłości bliźniego! Skąd ta sprzeczność, ten rozdźwięk? Boli to takich naprawdę szczerych i głębokich chrześcijan, jak Biedajew. Nie tak dawno ukazała się po francusku jego ciekawa praca „Przeznaczenie człowieka” (dłaczono dotychczas nie przetłumaczona? bo antyfaszystowska?). Obecnie zaś w „Roju” ukazała się inna ciekawa praca tego Biedajewa „Problem komunizmu”. Naturalnie, Biedajew jest gwałtownym, płomiennym antykomunistą. Ale musi przyznać, że u-

zędowe chrześcijaństwo zaniedbało problem socjalny. I że goryczy w tej książce! Walka z komunizmem, powiada, — oczywiście! Ale czy podobna zwalczać komunizm, broniąc kapitalizmu? „Cokolwiek bądź będzie — pisze — przyszłość należy do mas robotniczych do ludu pracy, jest to fakt nieunikniony i słuszny”. Biedajew chce z chrześcijanina wykręcać — czyn, wielki czyn społeczny.

Tak więc stoi sprawa. Kler dopiero pod naciskiem socjalizmu zrozumiał doniosłe znaczenie problemu społecznego. Czy istnieją obecnie prądy w tym obozie katolickim, które naprawdę poważnie stawiają na porządku dziennym sprawę przebudowy społecznej? Sądzę, że tak; świadectwem chociażby Maritain. Ale są to prądy jeszcze nikłe, często chwilowe w taktach i programie; zresztą najczęściej zwalczane przez prawicę klerykalną, przez większość.

Wróćmy na chwilę raz jeszcze do cytowanego ks. Kosibowicza. W lutym b. r. francuski katolicki tygodnik „Sept” ogłosił artykuł — wywiad z Blumem na temat stosunku rządu ludowego do katolików; Blum oświadczył, że jego zdaniem demokracja i idea przebudowy społecznej doskonale mogą istnieć w duszy katolika wraz ze szczerą wiarą. Ten artykuł wywołał ogromną dyskusję. Dominikańskie „Vie Intellectuelle” poparło inicjatywę „Sept”. (Arcybiskup Verdier — jak wiadomo — bardzo przychylnie ustosunkował się do rządu Bluma). Jezuickie „Etudes” atoli potępiły „Sept”. Otóż nasz ks. Kosibowicz gwałtownie zwalcza inicjatywę „Sept”, dowodząc, że socjaliści nie są bojownikami prawdziwej wolności (?) i że wszelka współpraca socjalna katolików z socjalistami szybko by się zamieniła na współpracę czysto socjalistyczną. Może tylko czasami w konkretnych sprawach możliwą jest taka współpraca. Ks. Kosibowicz potępia stanowisko „Sept” i ostrzega przed „niebezpiecznymi podszeptami”.

Oto jak reakcja klerykalna zwalcza wszelkie światlejsze opinie, wychodzące np. z własnego katolickiego obozu. Jeśli nie wolno współdziałać z partiami radykalnymi i socjalistycznymi, więc jak, czyli imi reklam mają być realizowane postulaty przebudowy społecznej? I jakim prawem ks. Kosibowicz w dzieli w hiszpańskich wypadkach „ekspiację” za niewykonanie społecznych wskazań Kościoła? Właśnie w Hiszpanii zbrałoby tych wskazań, kler sprzymierzył się z feudalizmem, z reakcją.

Czy to nie powinno być groźną przestrogą?

K. CZAPIŃSKI.

NAJTAŃSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA
PRYLINSKI
WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27

Nowa powieść Leona Kruczkowskiego

„Sidla” — Warszawa, Gebethner i Wolff, 1037; str. 416.

Od powieści historycznej, od spraw przeszłości związanych z dołą — czy niedołą raczej — chłopką, przeszedł Leon Kruczkowski do aktualności najwyższej, pulsem spraw najpowszechniej znanych bijącej. Takie przejścia, takie przeskok, powiedziałbym, — nie zawsze wypadają zwycięsko. Odmienność materiału narzuca i odmiennosć metod twórczych; wysokie kwalifikacje twórcy powieści historycznych mogą zawieść w zetknięciu z współczesnością, albo też — naodwrot — jej znakomity malarz i piewca zgubi się nieraz bezzadnie wśród akcesoriów historii, wypuści z rąk jej istotne wątki, rzeczy blache powieści z wielkimi. Kruczkowskiemu nie grozi to niebezpieczeństwo: zmysł społeczny, znajomość analizy socjologicznej — to jest pion jego pisarstwa, który wska-

zuje właściwy kierunek i wśród sprzecznych pozornie — a zawsze ciągłych — nurtów wydarzeń nie pozwala stracić orientacji.

„Poezja — pisał Norwid w liście do Bohdana Zaleskiego — która zapomina, że ona coś robić powinna, zapomina przez to samo o zdrowej estetyce... jest pewna proporcja użyteczności, która jest warunkiem piękna... Odnosi się to, oczywiście, nie tylko do poezji w jej wąskim, lirycznym zakresie. Epika czy dramat muszą mieć również w sobie owe ziarno zdrowej „użyteczności”, które nadaje dziełu sens, smak i znaczenie, konstruuje od ryczałej zagłady, wyznacza określona rolę w zespole fenomenów artystycznych danej epoki.

Nowa powieść Kruczkowskiego powstała z gruntu społeczno-gospodarczych procesów współczesności i jest wyrazem męskiego, stanowczego i rzeczowego do tych

procesów stosunku. Plechanow że dał od krytyki, aby „tłumaczyła język sztuki na język socjologii”, aby szukała „równowagi socjologicznego danego dzieła literackiego”. Kruczkowski jako twórca odwraca tę znaną formułę: on — język socjologii przekłada na język sztuki, a bezładnym i rozproszonym zjawiskom socjologicznym nadaje kształt zwiększając i dosadnej kompozycji literackiej.

„Sidla” — to poezja całkiem nie zwykła w piśmiennictwie polskim. W dawnym — takie poezje obiektywnie w ogóle istnieć nie mogły, w nowym — takich poezji przeważnie tworzyć nie chciano. Protagonista powieści, bezrobotny buchalter — Henryk Bogdalski nie ma poprzedników w naszym powieściopisarstwie, choć zapewne licznych będzie miał następów. Jest to typ nawskroś dzisiejszy, reprezentatywny i powieściowym — symboliczny. Streszcza on w sobie i kondensuje całą tragedię współczesnej „inteligencji pracującej”, a nawet szerzej — „warstw pośrednich”. Wyrażony przez fatalność gospodarczą

z kolei jako tako sensownego bytu, Bogdalski traci kontakt z rzeczywistym życiem, dręczy się poczuciem własnej niepotrzebności, nieproduktywności, schodzi stopniowo na grząskie manowce moralne i — wreszcie — zamyka jawną gorzką tę egzystencji zbrodniczą — beznadziejną i nikomu nie potrzebną. Dzieje Bogdalskiego — to dzieje całej klasy Bogdalskich, wyrzuconych milionami poza nawias ludzkiego istnienia dzisiaj, w dobie „jednego z najokrutniejszych rozdziałów historii”. Tacy Bogdalscy są najdostępniejszą klientelą wszelakich „zbawczych” totalizmów, które wstrząsają raz po raz światem właśnie potwornością zbrodni, bezmyślnych i niepotrzebnych. Przepasł moralna, w którą stacza się Bogdalski jest nie tylko jego osobistym losem; to stwierdzenie i przestroga pod adresem wszystkich Bogdalskich podobnych, którzy — jak ślepy — blakają się w chaotyczności dzisiejszego świata, niczego nie rozumiejąc, niczego nie widząc i nie pragnąc nawet prawdziwie zmiany, ulgi i wyzwolenia.

Na Bogdalskim — to zrozumiałe — skupiła się przede wszystkim uwaga autora, który — by wypuścić i użyć postaci — bohater naszych czasów — wprowadził w tok powieści szereg dyktujących ideologicznych, tworzących jej podłoże myślowe i komentarz do nie heroicznych działań tego bohatera. Zona Bogdalskiego — sympatyczna i rozsądna Janka oraz sublimator ich — dr. Rudny, żywy i czujący sympatyki socjalizmu — to postacie niepozabawione, mimo swej wyrazistości, pewnego konwencjonalizmu, ale potrzebne tu, a nawet niezbędne, dla całości zamierzonego planu. Nie o to chodzi, że Bogdalski przegrywa również na terenie małżeńskim i że Janka — jak to odrazu przewidywać można — rzuci się w ramiona Rudnego. Wartość i sens „Sidla” tkwią nie w fabularnym jej montażu, ale zupełnie gdzie indziej. Zamiarem autora było zilustrować przykładem „samodzielnego gospodarstwa domowego” Bogdalskich istotę dziejowej, się spraw i przebiegów ogólnych. Chodziło o wykazanie pogładowe i dokładne, jak to konkretność

drobnych i prywatnych kwestyjk zahacza i zabiega o rozpędowe koła wielkich motorów dziejowych, jak to koleje czysto osobiste, szczególnie najzupełniej intymne i domowe stają się — wbrew pozorom — nieodłączną funkcją huczących po szerokim świecie hurz, katastrof i niepokojów socjalnych. Znany bohater molierowski nie wiedział, że mówi prozą; Bogdalskiemu ani się śniło, że jest aktorem i nieczestnikiem historycznego dramatu — kontentował się biedak rolą widza i ofiary.

Zamiar, o którym wyżej, przeprowadził Kruczkowski konsekwentnie, rozumnie, z talentem, swadą i szlachetnym uporem. Nie ma tu łatwizn agitacyjnych, nie ma frazeologicznych jaskrawości — jest zato świadoma myśl i świadomy wysiłek twórczy, zwycięski w stosunku do czytelnika. I już choćby dlatego nie miejsce tu na zdawkowe komplementy.

Bolesław Dudziński.



Pierwsze kroki Rządu Chautemps

Tydzień bieżący będzie wielkim politycznym tygodniem Paryża.

Na pierwszy plan wysunęły się trzy zagadnienia:

1) **PODJĘTA PRZEZ MINISTRÓW I DEPUTOWANYCH SOCJALISTYCZNYCH KAMPANIA PRZECIW SENATOWI, ZAPOWIADAJĄCA ZDECYDOWANĄ WALKĘ O OGRANICZENIE PRAW SENATU.**

2) **ZAPOWIEDZIANY NA SOBÓTĘ STRAJK HOTELARZY.**

3) **PRZEDSTAWIENIE SIE NOWEGO RZĄDU OBU IZBOM USTAWODAWCZYM, ORAZ OGŁOSZENIE NOWEGO PROGRAMU POLITYKI FINANSOWEJ RZĄDU.**

Z tych trzech zagadnień, zarówno kampania przeciw senatowi, jak i sprawa strajku hotelarskiego, nie są brane przez prasę i przez koła polityczne zbyt tragicznie. Sprawa senatu jest obecnie bardzo trudna, jeśli nie niemożliwa, do zrealizowania.

Sprawa strajku w hotelach i restauracjach, która wywołuje pewne zdenerwowanie w Paryżu, we-

dlug ogólnego przekonania będzie musiała znaleźć jakieś rozwiązanie przed sobotą, na który to dzień lokaut został wyznaczony.

Głównym przedmiotem konfliktu jest nie tyle sprawa samej ilości godzin pracy w tygodniu, ile raczej zagadnienie, jak tygodniowa ilość godzin pracy ma być rozłożona na 5 czy na 6 dni w tygodniu. Przemysł hotelarski i restauracyjny stoi na stanowisku, że zasadniczo akceptuje zasadę 40-godzinnego tygodnia pracy z pewnymi zmianami, które znalazły swój wyraz w rezolucji senatu, natomiast nie może się zgodzić w żaden sposób na zasadę 5-dniowego tygodnia pracy.

Najważniejszym jednak problemem chwili bieżącej jest sprawa programu finansowego. Minister finansów Bonnet, który przybył w poniedziałek w południe z Ameryki do Paryża, już w pociągu, który z Cherbourga wioził go do Paryża, odbywał narady z wyższymi urzędnikami ministerstwa skarbu, a następnie prosto z dworca udał się do prezydium rady ministrów,

gdzie rozpoczął nieprzerwane narady z premierem. Nawet uświęconą w Paryżu porą śniadaniową nie wywołała przerwy w tych obradach, ponieważ premier zatrzymał ministra i jego głównych współpracowników u siebie na śniadaniu, aby móc ukończyć jaknajwcześniej pracę nad głównym ustępem deklaracji rządowej.

Władze Zw. Zaw. Rob. Rolnych

Skład nowych władz Związku zawodowego robotników rolnych R. P., wybranych na XI-ym Zjeździe, przedstawia się, jak następuje: **Zarząd Główny:** 1) Jan Kwapiński (Warszawa) prezes. 2) Marian Nowicki (Warszawa) sekretarz. 3) Stanisław Kierbasiewicz (Inowrocław). 4) Franciszek Dynowski (Miechów). 5) Piotr Kluszczyński (Grójec). 6) Władysław Baranowski (Lublin).

Po zakończeniu ćwiczeń wojskowych na poligonie w Biedrusku król Karol II wyraził życzenie udania się na teren bombardowany przez samoloty i ostrzeliwany przez artylerię.

Królowi przedstawiono, że wspomniany teren położony jest w odległości 8 km. od miejsca, z którego król obserwował ćwiczenia i że droga jest bardzo zła.

Zwracano też uwagę królowi na niebezpieczeństwo, które może grozić ze strony tak zw. „niewypałów”. Król mimo to udał się na teren zbombardowany.

Na miejscu okazało się, że wyniki bombardowania były bardzo skuteczne. Na 36 bomb zrzuconych przez samoloty, 32 trafiły do celu, niszcząc 5 dział spośród ośmiu znajdujących się na tym od cinku.

Po obejrzeniu miejsca bombardowania król udał się do zameczku na krótki wypoczynek.

Na obiedzie w kasynie 57 p. p. król wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił świetne wyszkolenie armii polskiej.

— Raduję się z tego i jestem przekonany — mówił król Karol — że wzajemne uczucia pogłębią jeszcze bardziej koleżeństwo między naszymi dwiema armiami na rzecz bezpieczeństwa naszych dwóch narodów i dla dobra pokoju.

Może się wydać dziwnym, że żołnierz wśród żołnierzy mówi o pokoju, lecz nie można zapominać, że król jest królem.

Może się wydać dziwnym, że żołnierz wśród żołnierzy mówi o pokoju, lecz nie można zapominać, że król jest królem.

Może się wydać dziwnym, że żołnierz wśród żołnierzy mówi o pokoju, lecz nie można zapominać, że król jest królem.

Może się wydać dziwnym, że żołnierz wśród żołnierzy mówi o pokoju, lecz nie można zapominać, że król jest królem.

Może się wydać dziwnym, że żołnierz wśród żołnierzy mówi o pokoju, lecz nie można zapominać, że król jest królem.

Może się wydać dziwnym, że żołnierz wśród żołnierzy mówi o pokoju, lecz nie można zapominać, że król jest królem.

Może się wydać dziwnym, że żołnierz wśród żołnierzy mówi o pokoju, lecz nie można zapominać, że król jest królem.

Może się wydać dziwnym, że żołnierz wśród żołnierzy mówi o pokoju, lecz nie można zapominać, że król jest królem.

Może się wydać dziwnym, że żołnierz wśród żołnierzy mówi o pokoju, lecz nie można zapominać, że król jest królem.

nie należy pojmować nasze braterstwo broni i sojuszu między naszymi dwoma krajami.

Prasa rumuńska okazuje jak najżywsze zainteresowanie uroczystościami warszawskimi. Serdeczne powitanie, zgotowane królowi Rumunii przez naród polski, znalazło żywe echo w rumuńskiej prasie i opinii publicznej. Wyrazem tego są całe strony sprawozdań.

Dzienniki ze szczególną uwagą omawiają projekt podniesienia do rangi ambasady poselstwa w Warszawie i Bukareszcie, oraz nadanie królowi Karolowi szefostwa 57 p. p. Oba te momenty podkreślone są przez prasę rumuńską jako mające specjalne znaczenie z punktu widzenia dalszego rozwoju przyjaznych stosunków łączących oba kraje. Komentarze na te tematy są bardzo obfite. Decyzje bardziej koleżeństwo między naszymi dwiema armiami na rzecz bezpieczeństwa naszych dwóch narodów i dla dobra pokoju.

Fabrykacja... aryjskiego pochodzenia

W Pradze zaarrestowano dr. Egona Pribrama z Frankfurtu nad Menem, przyłapanego w jednym z kościołów praskich przy kopiowaniu podpisu proboszcza w starych księgach metrykalnych. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu hotelowym, gdzie Pribram zatrzymał się razem ze swym współmieszkańcem, znaleziono kilka fałszywych pieczęci parafialnych, zrobionych według starych wzorów. Jak okazało się, aresztowa-

wany zajmował się fabrykowaniem metryk, mających udowodnić jego klientom w Rzeszy aryjskie pochodzenie. Do archiwów kościelnych dostał się w ten sposób, że przedstawił się, jako uczony, który pracuje nad historią starych niemieckich rodów. Fabrykacja metryk musiała aresztowanemu dr. Pribramowi dawać dobre dochody, gdyż zatrzymał się w luksusowym hotelu.

Kronika śląska

Grad i pioruny w pow. rybnickim

Nad częścią powiatu rybnickiego przeszła nawałnica, połączona

Radjo śląskie

ŚRODA, 30 czerwca.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka ludowa (płyty). 13.00 Koncert żyć. 13.15 Wiadomości bieżące i życie kulturalne. 13.25 Koncert popularny (płyty). 15.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.43 Wiadomości giełdowe. 18.10 Program na jutro. 18.15 Utwory fortepianowe wykon. Maria Smoczyńska. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 19.00 W trosce o przyszłość młodzieży — pogad. A. Cieplińskiego. 19.10 Tino Rossi i Lucienne Boyer (płyty). 19.40 Pog. aktualna. 22.00 Rezerwa. 20.15 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. CZWARTEK, 1 LIPCA.

6.00 Pieśń. 6.03 Muzyka ludowa — płyty. 12.15 Wiad. bieżące. 12.20 Życie kulturalne. 13.25 Koncert żyć. 13.15 To było kiedyś bardzo modne — płyty. 15.30 Barnabas Gezy i Alfred Campoli — dwie orkiestry (płyty). 15.45 Wiadomości giełdowe. 18.00 „Przez Śląskie okno” — szkice literackie Alfreda Jesionowskiego. 18.10 Program. 18.15 Słuchamy seansu filmowego — aud. z płyt. 18.45 Wiadom. sportowe lokalne.

z wichurą, piorunami i silnym gradem. W południowej części powiatu grad wyrządził poważne szkody na polach. W kilku miejscach pioruny uszkodziły przewody telegraficzne i elektryczne. W Gorzycach piorun uderzył w 1 piętrowy kamienicę (własność Karola Dudy), która stanęła w płomieniach. Ogień strawił i piętrowy i część parteru. Spaleniu uległo całe urządzenie jednego z lokatorów. Ogólna szkoda wynosi kilka tys. zł. tych. Na miejsce pożaru przybyły okoliczne strażackie ognie.

W Rybniku — Parusowcu piorun uderzył w komin przystanku kolejowego, niszcząc część dachu. W tym czasie w poczekalni znajdowało się kilkanaście osób, które na szczęście nie doznały żadnego uszczerbku.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Budowa sterowca „L. Z. 130”

Próby z gazem niepalnym dla sterowców

Z Friedrichshafen donoszą: dr. Eckener, po powrocie ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych oświadczył, w rozmowach z przedstawicielami prasy, iż prowadzone są obecnie dokładne badania w sprawie używania niepalnego helu przy budowie i eksploatacji sterowców. Już obecnie uchodzić może za rzecz pewną pomyślenie zakończenie tych prac. Wyniki studiów uwzględnione będą przy budowie nowego sterowca „L. Z. 130”. W Waszyngtonie zapadnie wkrótce decyzja w sprawie dostarczania helu dla nowego wozalozonego niemiecko - amerykańskiego towarzystwa Zeppelinów. W tej sprawie usprawiedliwiony jest całkowity optymizm.



W Z.S.S.R.

Aresztowanie Unszlichta

W Moskwie od kilku dni krąży pogłoski o aresztowaniu Unszlichta, członka CK ZSSR i kandydata na członka CK partii.

Unszlicht, stary komunista i rewolucjonista, członek petrogradzkiego komitetu rewolucyjnego, członek kolegium „Czeki”, w roku 1919 był kolejno członkiem rady rewolucyjnej 16-ej armii, działającej na froncie polskim, zastępcą

szefa „Czeki”, następnie zaś zastępcą ludowego komisarza dla spraw morskich ZSSR i zastępcą przewodniczącego „Ossoawimachmu”.

Unszlicht wraz z Dzierżyńskim i Marchlewskim wchodził w skład polskiego Rządu komunistycznego, stworzonego podczas najazdu na Polskę.

Sowieccy „wrogowie ludu”

Zawijają śladzie w portrety... Trockiego

„Izwestia” uskarżają się, że w Batajsku na Ukrainie sklepy spożywcze zawijają produkty spożywcze i śladzie w portrety „wzgardzonego wroga ludu Zinowiewa”, oraz w portrety innych „nikczemnych wrogów ludu” i w wydawnictwa z artykułami „agenta Ge-

stapo Trockiego”. Poza tym inna kontrewolucyjna literatura, dawno wycofana z obiegu, używana jest jako papier do zawijania. Organ oficjalny widzi w tym nie zwykły brak papieru do zawijania, lecz rękę wroga i domaga się skrupulatnego śledztwa.

Wiadomości Sportowe

Tenis

POLSKA BIJE WĘGRY 4:2.

We Lwowie zakończył się w poniedziałek mecz tenisowy Węgry-Polska o puchar środkowej Europy.

Spotkania poniedziałkowe rozpoczęły się od dokończenia przebieganego w niedzielę, na skutek ulewy, meczu Ferenczy-Witman. Piątego, a zarazem decydującego seta wygrał Witman 6:3. Ogólny wynik spotkania Witman-Ferenczy przedstawia się: 3:6 4:6 6:4 7:5 6:3 dla Witmana.

Niezwykle ciekawy przebieg miało spotkanie Tarłowskiego z Szigetim, przyniosło ono po ciężkiej, a zarazem równej walce zwycięstwo Tarłowskiego 6:4 4:6 9:7 8:6.

W ogólnej punktacji meczu Węgry-Polska zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 4:2.

JĘDRZEJOWSKA W ĆWIERC FINALE WIMBLEDONU.

W czwartej rundzie eliminacyjnej o mistrzostwo tenisowe świata w Wimbledonie Jadwiga Jedrzejowska pokonała Amerykankę Andurs w 2 setach 6:0 6:2.

Ogółem do ćwierćfinału pań zakwalifikowały się: Jedrzejowska (Polska), Sperling (Dania), Marble (Ameryka), Scriven (Anglia), Mathieu (Francja), Lizana (Chile), Round (Anglia) i Jacobs (Ameryka).

Do półfinałów panów doszli: Cramm, Autin, Budge i Parker-Pajkowski.

Pilka nożna

LIGOWA WARSZAWIANKA POKONANA PRZEZ SKRĘ.

W niedzielę na boisku Skry odbył się towarzyski mecz piłkarski, w którym Skra pokonała ligową Warszawiankę 2:1 (0:0).

Warszawianka grała w ligowym składzie, jedynie bez Smoczka, Knioły i Cebulaka. Bramki dla Skry zdobyli: Smosarski II i Burzyński (z karnego). Punkt dla Warszawianki uzyskał Prossator.

W drużynie ligowej dobrze grała obrona oraz Sroczyński i Prossator. W Skrze dobrze wypadła cała dru-

żyna, a specjalnie obrona i Burzyński.

W Pruszkowie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy Złoczem (Pruszków) i Granatem (Skaryszko), zakończony na remis 2:2 (2:0).

PRZYZYNY DYMISJI ŚLĄSKICH WŁADZ PIŁKARSKICH.

Jak już podawaliśmy, Zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej podał się do dymisji. Obecnie specjalnie wybrana komisja na ostatnim swym posiedzeniu sprzeciwiała przychyn dymisji, które są następujące:

1) Krzywdzące orzeczenie PZPN w sprawie „Debu”.

2) pominięcie drugiej instancji (zarząd okręgu) w sprawie decyzji wyłonienia mistrza okręgu śląskiego na r. 1937.

3) niezadowolenie sporu finansowego z zarządem ligi państwowej, ciągnącego się od 2-eh lat.

4) nieuwzględnienie wniosku Śl. OZPN w sprawie rozstrzygnięcia o wejściu do ligi państwowej.

SUKCES BESKIJSKICH PIŁKARZY W MOSKWIE.

Baskijska drużyna piłkarska, która wyjechała niedawno do Rosji Sowieckiej, rozegrała w Moskwie mecz z reprezentacją Moskwy, zwyciężając przeciwnika w stosunku 4:1.

Sperry wodne

WYSCIG WIOSŁARSKI NA DYSTANSIE 72 km. DLA UCZCZENIA ZWICTĘSTWA KRÓLA SOBIESKIEGO.

Celem uczczenia zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Parkanami koło Esztergom, odbył się na Węgrzech doroczny wyścig wiosłarski na Dunaju na 72-kilometrowej trasie Esztergom — Budapeszt.

Pierwsza przybyła do mety łódź z osadą: Wager, Rupp, Kozma w czasie 4:21 min. Wynik ten jest o 5 minut lepszy od zeszłorocznego.

Równocześnie z wiosłarzami wystartował z Esztergom do Budapesztu biegacz długodystansowiec Lovas, przebywając trasę łódźową przeszedł 50 km. w czasie 4:45 min.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Po odwołaniu wyjazdu na Olimpiadę

Rozumiemy, że odwołanie wyjazdu na Olimpiadę wywołało duże wrażliwość... i wiele komentarzy. Wśród głosów, wyróżnia się wyraz, że tyle energii i pieniędzy włożonych na przygotowanie przedolimpijskie zostaną zmarnowane.

Komunikat ZRSS-u wyraźnie zaznaczył, że grupa olimpijska wyjeżdża na zawody do Francji, jednak ten punkt został prawie nie zauważony przez czytelników, co jest zresztą zrozumiałe: decyduje odwołująca wyjazd pochłonięta całkowicie uwagą czytających.

Dlatego powtarzamy jeszcze raz — wyjazd na zachód Europy odbędzie się. Wyjazd sportowców jak również „kibice”, tylko zmieni się nazwa kibiców z Antwerpia — Paryż na „Lens — Paryż”.

Nasi towarzysze w Lens organizują już przyjęcie ekspedycji polskiej. W skład utworzonego komitetu przyjęcia wchodzi przedstawiciel Zw. Zaw. Górników, Drukarzy, oddziału polskiego CGT i TUR-a. Komitet organizacyjny w Lens obok przyjęcia we własnym mieście, pomaga nam zorganizować nasz pobyt we Francji.

W związku ze zmianą trasy wycieczki zmienia się również i program:

1. Termin wyjazdu opóźnia się o 2 dni (29.VII, zamiast 27.VII).
2. Pobyt w Lens — sobota 31.VII i niedziela 1.VIII.

3. Pobyt w Paryżu potrwa pełne 7 dni (2 — 8.VIII włącznie).

4. Wyjazd z Paryża nastąpi o jeden dzień później (wieczorem w niedzielę 8.VIII).

Dzięki tej zmianie, pobyt w Paryżu zostaje przedłużony co pozwoli na dokładniejsze zwiedzenie wystawy. Termin zapisów na wycieczkę „Lens — Paryż” ustalono na 3.VII b. r.

I Dzień Mistrzostw Z.R.S-u w Łodzi

Udział zawodników Śląska, Warszawy i Łodzi

W niedzielę na boisku ŁKS-u rozpoczęły się dwudniowe zawody o robotnicze mistrzostwo Polski ZRSS-u. W zawodach tych wzięli udział zawodnicy Śląska, Okręgu łódzkiego (Piotrków, Ożarów, Pabianice) Łodzi i Warszawy. Odczuwało się dotkliwy brak zawodników gdańskich. Zbyt przyzwyczajeniśmy się do startów Gdańska na mistrzostwach ZRSS, żeby pierwsze mistrzostwa bez nich nie sprawiły wrażenia niepełności. Nie tracimy jednak na dzień, wierzymy że na mistrzostwach ZRSS startować będą, jeszcze kiedyś zawodnicy gdańscy.

W pierwszym dniu przed południem publiczności mało, po południu zainteresowanie zawodami nie co większe. Uzyskane wyniki naogół niezłe. Zawodnicy, zresztą mniej uwagi zwracali na wynik, a więcej na miejsca, walcząc o nagrodę im. dr. Jerzego Michałowicza. W punktacji przez cały czas prowadziła Skra Warszawska, po starcie 4x400 TUR Łódź zagroziła jej mocno. Kobiety Skry były klasą dla siebie.

MĘŻCZYZNI

100 m. 1) Turowski (TUR) 11,5, 2) Skarżyński (Sarm) 11,8, 3) Kozłowski (Skra) 12, 4) Szczurek (Tur), 5) Sobczak (Tur). Przedbiegi zapowiadały lepsze czasy w finale. Pierwszy przedbieg wygrał Turowski w czasie 11,4 przed Skarżyńskim 11,7. Drugi przedbieg Kozłowski 11,6. W biegu finałowym najlepiej wystartował Skarżyński, lecz po 50 m. doszedł go Turowski. Kozłowski został w dołkach i w walce nie odegrał roli.

200 m. 1) Sobczak (Tur) 25, 2) Kaczmarczyk (Skra) 25,4, 3) Wojciechowski (Tur Pabj.) 25,8, 4) Wo-

jewoda (Skra). B. słaby bieg. W połowie dystansu Sobczykowi zagroził Kaczmarczyk lecz nie wytrzymał tempa do końca.

800 m. 1) Mulak (Skra) 2,10,9, 2) Lisowski (Skra) 2,11,5, 3) Kaweck (Siła Mysł.) 2,14,1 4) Ambroziewicz (Skra), 5) Baum (Tur). Bieg prowadził Mulak w słabym tempie, ładną walkę o trzecie miejsce rozegrał młody Ambroziewicz, z twardym Ślązakiem Kaweckim, który minął A. na ostatnim wirażu.

1500 m. 1) Lisowski (Skra) 4,26, 2) Kaweck (Siła M.) 4,37, 3) Baum (Tur) 4,38,4, 4) Skolik (Siła M.), 5) Przyborek. Kaweck przez dwa okrążenia zagrażał poważnie Lisowskiemu, lecz potym wyraźnie opadł z sił i z trudem wygrał z dochodzącym go Baumem.

4x100 1) (Skra) (Kozłowski, Mulak, Kaczmarczyk, Wojewoda) 49,7, 2) Tur Ł I 50,1, 3) Tur Ł II 50,4.

4x400 1) Skra (Kaczmarczyk, Lisowski, Ambroziewicz, Mulak) 3,50, 2) Tur Ł I 3,52, 3) Tur Ł II. Sztafety cały czas prowadziła Skra, w której ładnie pobił Ambroziewicz, w drużynie Tura najlepiej wypadł Sobczak.

KULA. 1) Alluchna (S) 11,93, 2) Zurawlow (TUR) 10,57, 3) Waryszewski (S) 10,57, 4) Wojewoda (S), 5) Sobczak (TUR). Alluchna rzucił poniżej swych możliwości. Zorawlow miał jeden rzut przekroczony w granicach 12 mtr.

OSZCZEP wygrał Kaczmarczyk (S), przed Zorawlowem.

SKOK WYŻY: 1) Waryszewski (S) 163, 2) Kurasiński (TUR) 158, 3) Kaczmarczyk (S) 153, 4) Pest III 153, 5) Zorawlow (TUR). Dużą skoczność ma Kurasiński, brak mu jeszcze stylu.

SKOK W DAL: 1) Waryszewski (S) 6,21, 2) Wojciechowski (TUR Pabj.) 6,05, 3) Turowski (TUR) (Ożarów) 5,91, 4) Falkowski.

TRÓJSKOK: Waryszewski (S) 12,79, 2) Turowski (TUR) 11,94, 3) Sobczak (TUR) Ł 11,67, 4) Szurka (TUR Ł) 10,89, 5) Pest III (S) 10,80. Waryszewski sądząc po dwu pierwszych (w trójskoku) skokach mógł uzyskać wynik w granicach 13,5, zbyt miękka skoczność nie pozwoliła mu na to.

KOBIETY

60 mtr.: 1) W. Wencłówna (S) 8,3, 2) Malarska (S) 9,0, 3) Zwirlicz (S) 9,2, 4) Przybylska (TUR Ł). Niezagrożona przez nikogo Wencłówna uzyskała mały wynik.

Skok w dal: 1) Wencłówna (S) 5,19, 2) Malarska (S) 4,30, 3) Zwirlicz (S) 4,06, 4) Przybylska (TUR Ł) 4,04, 5) Epstein (Jutrznia). Wszystkie skoki. W. miała

R. K. S. „Ruch” z Brześcia n/B. — Mistrzem Polesia

Po zdobyciu mistrzostwa grupy brzeskiej, o czym informowaliśmy już naszych czytelników w ostatniej „Sztafecie”, przez RKS. Ruch, poszły w ruch wszystkie sprężyny, ażeby mistrzostwo to unieważnić i przyznać zwycięstwo, bodaj walkowerem, urzędniczej drużynie PKSRU.

„Pogoni”, która w tym celu wystosowała nawet odwołanie, a właściwie zażalenie do P.Z.P.N. z pominięciem drogi organizacyjnej. Do dnia dzisiejszego odpowiedzi z P.Z.P.N. niema i nie przypuszczamy, aby najwyższa magistratura piłkarska w Polsce inaczej potraktowała niewłaściwość wystąpienia „Pogoni”, jak przedstawienie sprawy bez rozpatrzenia i nakazanie ukarania „Pogoni” za ominięcie drogi statutowej. Tak rzadko na tą sprawę zapatrzywał się i Zarząd Poleskiego OZPN, wyznaczając na dzień 19 i 20 czerwca r. b. eliminacyjne rozgrywki między mistrzem grupy brzeskiej RKS. „Ruch” i mistrzem grupy pińskiej ZTGS. „Makkabi”.

Tak krótki termin został wy-

znaczony jedynie z braku wolnych terminów i wyznaczonego terminu na rozgrywki międzyokręgowe na dz. 27 czerwca r. b.

„Ruch” gościł u siebie 19.6 r. b. drużynę „Makkabi”. Odnosił zasłużone zwycięstwo 4:0 (bramki strzelili: Bartoszek 1 i Popławski 3). Wyjechał następnie (w osłabionym składzie) do Pińska, gdzie przypieczętował zwycięstwo wynikiem 1:0 (Bartoszek) i wykazał, że jest pełnowartościową drużyną i że tytuł Mistrza Polesia zdobył zasłużenie.

Śmigły wygrała Wencłówna słabszym rzutem w granicach 25 m. przed Zwirlicz.

Po pierwszym dniu punktacji mistrzostw były następujące: Konkurencje męskie: 1) Skra W-wa 88, 2) TUR. Ł. 63, 3) TUR. Oz. 12, 4) TUR. Pabj. 12, 5) RKS. Siła Mysł. 9, 6) Sarmata W-wa 4, 7) Skra Piotrk. 1.

Konkurencje kobiece: 1) Skra W-wa 62, 2) TUR. Ł. 6. Punktacja o nagrodę im. dr. Jerzego Michałowicza: 1) Skra W-wa 150, 2) TUR. Ł. 69, 3) TUR. Oz. 12, 4) TUR. Pabj. 12, 5) Siła Mysł. 9, 6) Sarmata 4, 7) Skra Piotrk. 1.

PIŁKA NOŻNA

TEAM KOMB. — ŚLĄSK 2:1 (1:0).

W niedzielę w Ozorkowie odbył się mecz piłkarski, który zgromadził około 2 tys. publiczności.

Team wystąpił w składzie: bramka Kwiatkowski TUR. (po przerwie Iwański (Ruch Piotrk.)). Obrona Rajch Filipiak obaj (TUR.) (po przerwie Miłaczewski Widz.). Pomoc: Dobrowolski i Filippek z Warszawy i Dawidki (po przerwie po moc Widzewa. Atak: Miłczarek Widz., Bogusławski E., Augustyniak (Widz.), Stus (Skra Piotrk.), Szymczak (T. Ł.). Śląsk: Bramka: Komander (RKS W. Hajd.). Obrona: Fuks i Jałowicki (TUR. Szop.). Pomoc: Siwoń (TUR. Mysł.), Alszner I i Kubisz (RKS. Hajduki). A. tak: Pluta (TUR. Mysł.), Alszner II i Cypionka i Zaenger (RKS. (Hajduki), Indyga (TUR. Szop.).

Pierwsze pół godziny przeważają ślązacy, nie wykorzystując przewagi strzałow. Po przerwie gra wyrównana, z lekką przewagą teamu. W drużynie śląskiej dobrze grała środkowa trójka, a zwłaszcza Ewald. W teamie Rajch, Miłaczewski, Szymczak, Stus i Filippek.

Bramki dla teamu strzelili: Szymczak i Miłczarek, dla Śląska — Alszner II. Gra cały czas żywa, zadolowała licznie zebraną publiczność.

Robotnicze rozgrywki piłkarskie

Z BOISK ŚLĄSKA

RKS. ZAGŁĘBIA WALCZY O MISTRZ. KIEL. O.Z.P.N.

W najbliższą niedzielę oczekiwany jest powtórny mecz między Częstochofską Brygadą i RKS. Zagłębie.

Spotkanie wspomnianych drużyn wyeliminuje reprezentanta do rozgrywek o wejście do Ligi. (Przebieg I-go spotkania podajemy niżej).

RKS. ZAGŁĘBIE — STARACHOWICKI K.S. 3:1 (2:1).

W Częstochowie, a więc na terenie obcym, rozegrany został mecz między mistrzem Zagłębia i Kielc.

Wysokie cyfrowo zwycięstwo świadczy o zdecydowanym zwycięstwie RKS. Zagłębie i w zupełności odpowiada poziomowi zespołów.

Bramki dla RKS. Zagłębie uzyskał Banasik. Sędzia p. Gospodarek.

TUR. (MYSŁOWICE) — BRYGADA 1:4 (0:1).

W Częstochowie rozegrany został mecz między mistrzem R.P.A. Okr. Śląskiego a Brygadą.

Niezasłużona przegrana TURA, spowodowana została tendencyj-

nym sędziowaniem i sympatią dla gospodarzy p. Flanka. A w szczególności przez usunięcia na początku gry Gajdy. Dla Brygady bramki zdobyli: Mazer, Hajne i Cichecki. Dla Tura — Głomb.

JAK NIEKTÓRZY SĘDZIOWIE „ROBIA” WYNIKI NA MECZACH Z R. K. S. AMI?

RKS. MYSŁOWICE — BRYGADA 2:2 (2:1).

W Dąbrwie Górniczej rozegrany został mecz między finalistami Okręgu Kieleckiego, posiadającymi równą ilość punktów i miał wyłonić reprezentanta do rozgrywek o wejście do Ligi. Sędzia p. Śliwiński przez cały czas meczu starał się o wyrobienie zwycięskiego wyniku dla Brygady. Jednak bezskutecznie.

Po przerwie, kiedy stało się jasnym, że Brygada poniesie porażkę — ta ostatnia rozpoczęła niewidzianą dotąd brutalną grę przy aprobacie sędziego p. Śliwińskiego.

Dla RKS. bramki strzelili: Skobek i Sieradzan. Dla Brygady Ciszewski.

Publiczność około 3000.

Z BOISK WARSZAWY

R. K. S. SKRA ZWYCIĘŻA LIGOWĄ WARSZAWIANKĘ 2:1.

Warszawianka wystąpiła w składzie: Rudnicki, Martyna, Joks, Biłski, Sroczyński, Sochan, Piłych, Haku, Prostar, Was, Czapiński; bez Smoczka i Cebulaka.

Skra: Stryjek, Burzyński, Smosarski I, Chęcki, Wybrański, Ruśsek, Celejewski, Smosarski II, Swicarz, Zalewski, Kowalski bez Grymaszewskiego i Więckowskiego.

Pierwsza połowa meczu była naogół ospała, aczkolwiek przy znacznej przewadze Skry. Skra początkowo nie wierzyła w możliwość nawiązania ataku z tak groźnym i słynnym przeciwnikiem. Dlatego na początku mieliśmy wiele ataków Skry, ale bez wiary w możliwość osiągnięcia punktu. Tem lepiej ten nastrój zespołu robotniczego znać było na b. młodych piłkarzach Skry.

Po przerwie atak Skry ochłonął i swobodnie zaczyna się ruszać pod bramką Warszawianki. Spokojnie podchodzi przeciwnika i pewnie strzela. Bramkarz Rudnicki i obrona Warszawianki miała wiele roboty i wiele sytuacji niebezpiecznych dobrze likwidowała. W zespole robotniczym całość grała dobrze. Bramki dla Skry strzelili Smosarski II i Burzyński. Dla Warszawianki — Piry. Sędziował dobrze p. Kempński. Publiczność około 1000.

R. K. S. ZNICH — GRANAT 2:2 (2:0).

Znicz wystąpił w najsilniejszym składzie: Kalinowski, Bajerski, Kurzela, Ciesielski, Hyp, Szelałowski, Biernat, Zych, Grzelak, Roszkowski, Kurzela II.

Mecz ten toczył się o mistrzostwo okr. warszawskiego i był po twierdzeniu owej słynnej już te-

zy o mistrz. R.P.A., że gra doskonała, ale na własnym boisku.

Znicz w pierwszej połowie ostro nacierał na bramkę gości i zapowiadało się na zwycięstwo pełne Znicza. Po ładnej kombinacji ataku strzela Grzelak pierwszą bramkę. Potem rozpoczął Znicz całą serię ataków, ale dopiero pod koniec pierwszej połowy Roszkowski zdobywa drugą bramkę dla Znicza.

W drugiej połowie inicjatywę przejmują Granat. Przed końcem meczu Daczyński a zarazem potem drugą Pawlak. Atak Znicza opadł z sił. Marnował tylko wysiłki dla osiągnięcia pełnego zwycięstwa. Ze Znicza wyróżnił się: Roszkowski, Zych, Bajerski. Z Granatu — Daczyński. Sędziował dobrze p. Frank.

Z MISTRZOSTW R.P.A. NAJMŁODSZYCH PIŁKARZY ROBOTNICZYCH.

Sarmata — Skra 2:0 (2:0). Zespół Sarmaty odniósł zasłużone zwycięstwo. Przewyższał Skrzaków szybkością i pewnością strzałów.

Na początku wstępnym bojem Sarmata zdobywa dwie bramki. Skra cały czas powstrzymuje całe ataki Sarmaty, jednak nie pozwoliło to jej na zdobycie punktów.

Na marginesie tego meczu należy zwrócić uwagę na nast. fakt: oto wśród zawodników widzieliśmy takich, których wiek był o wiele wyższy niż tego wymagają przepisy dla juniorów. Poza tym zawodnik Sarmaty, który brał udział w tych zawodach, Kędziński, zapisał się do Sarmaty zaledwie w przeddzień meczu.

Notujemy to i apelujemy do Wydziału Gier i Dyscypliny R.P.A. aby tego rodzaju praktyki na meczach juniorów nie miały miejsca.

Z BOISK LWOWA

RKS. (LWÓW) — LECHIA 0:1.

Mecz o mistrzostwo Ligi Okręgowej rozegrany na boisku RKS. na Bogdanówce skończył się nieznaczoną porażką RKS-u. Zasadniczo gra była równa.

Sędziował p. Rauch.

HAZENISTKI ROBOTNICZE NA MISTRZOSTWACH POLSKI W KATOWICACH.

RKS. Lwów spotkał się w Katowicach z HKS. Łódź i poniósł porażkę 13:1. Niewiele mniejsza jest porażka z AZS. Warszawa — 12:1.

Robotnicze eliminacje przedolimpijskie w boksie

W dwudniowych spotkaniach bokserskich wzięli udział zawodnicy: Skry, Gwiazdy, Elektryczności, Na. przodu (Brwinów) i Czerwonych (Legionowo). Najciekawsze były spotkania Skry, Gwiazdy i Elektryczności; pozostałe zespoły robotnicze są bardzo młode, żałować należy, że nie zgłoszono zawodników Znicza z Pruszkowa, Torowianki z Wołomina, Marymontu i Skry z Falenicy. Zespoły, które oglądaliśmy, wykazały, że boks jest na poziomie nader dobrym. Ciekawe były spotkania w finałach w wadze muszej Rotholc (Gw.) — Strychalski II (Skra) i w (Gw.) — Strychalski II (Skra). W wadze piórkowej Stecki (S) — Starosz (E); zwyciężył Stecki. Waga I. Głowacki II (S) — Kowalewski (E); zwyciężył Kowalewski.

PÓŁ FINAŁY

W wadze koguciej Zysman (G.) — Strychalski I. Ta ostatnia była bar-

dzo zacięta — zwyciężył Strychalski, mając znaczną przewagę w III-ciej rundzie. Rotholc (Gw.) — Strychalski II zakończył się zwycięstwem Rotholca na punkty, który miał przewagę w II i III rundzie. Albert (Gw.) — Czobek (Naprzód Brwinów). Czobek, świetny materiał, przegrywa ze starym rutyniarzem Albertem na punkty.

Poza tym odbyły się walki towarzyskie w wadze mieszanych: Głowacki I — Beta (Skra) — zwyciężył Głowacki po b. ładnej walce. Finster (Skra) — Zalewski II (Skra) — zwyciężył na punkty Finster.

Ogólnie walki towarzyskie stały na wysokim poziomie technicznym. Organizacja zawodów bardzo dobra. I życzyć sobie należy więcej tego rodzaju spotkań robotniczych zawodników bokserskich wszystkich klubów okręgu.

Starosta chrzanowski walczy ze sportem robotniczym

Przed nami leży list, nadesłany z Chrzanowa przez tamtejszy R. K. S. Tur. List ten czytaliśmy i ogarnia nas zdziwienie.

Oto p. starosta chrzanowski, jeden jedyny z pośród tylu starostów w Niepodległej Polsce, zabroń wspomnianemu klubowi korzystać z boiska miejskiego. A nawet więcej: wyznaczony na najbliższy dzień mecz piłkarski z klubem katowickim na tym boisku nie pozwolił rozegrać.

Pan starosta rozumuje w „prosty” sposób: nie pozwolić im trenować, uniemożliwić im rozgrywanie zawodów, a wówczas zwiną klub i w ten sposób może uda się zatrzaskać bramy boisk przed młodzieżą robotniczą.

A przecież nie dalej, jak przed miesiącem, w okresie święta W.F.

z ust p. gen. Roupperta padły słowa, że trzeba najszerszym warstwom umożliwić dostęp do boisk. Pan gen. Rouppert jest członkiem Rady Naukowej W. F. i niewątpliwie słuszną jego myśl obejmowała troskę o wych fiz. obywateli całego państwa.

I temu hasłu, podjętemu przez najwyższe czynniki sportu w Polsce, a które już od wielu lat realizuje sport robotniczy, przeciwstawił się p. starosta chrzanowski.

Po co? Czy po to, żeby schlebować miejscowej reakcji, dla której solą w oku jest rozwój ruchu sportowego wśród młodzieży Chrzanowa? Czy po to, by zaspokoić ambicje polityczne chrzanowskiego kołtuństwa?

Inaczej tego zakazu p. starosły zrozumieć nie podobna.